

znawcy w zakresie późnego średniowiecza¹⁰. Zadanie mieli oni o tyle ułatwione, że wydawany tekst zachował się w jednym egzemplarzu, papierowym kodeksie stanowiącym własność Archiwum Metropolitalnego w Pradze (obecnie w Archiwum Kancelarii Prezydenta Republiki), spisywanym nie na gorąco, lecz *ex post*, na podstawie roboczych notatek. Aparat edytorzy ograniczyli więc do minimum, podając w przypisach umieszczanych nie u dołu strony, lecz na końcu opisu każdej, wizytowanej jednostki (a szkoda!) wszelkie zmiany dokonywane w tekście lub na marginesach po jego spisaniu oraz, własne ewentualne emendacje. Na marginesach drukowanego tekstu uwidoczniona została foliacja oryginału. Objaśnienia nazw geograficznych przesunięte zostały do indeksu osobowo-geograficznego (s. 408 - 519). Indeks rzeczowy, a właściwie tylko terminologiczny (s. 520 - 529!) ginie wprost w cieniu poprzednika. Blisko połowa, nader zresztą zwięzłego, wstępu poświęcona została omówieniu sytuacji, w której powstawał wydawany zabytek (s. 9 - 21), ze szczególnym uwzględnieniem problemu rozwoju organizacji archidiaconatu w Czechach, rozpatrywanej na szerszym, ogólnokościelnym tle. W pozostałej części dopiero scharakteryzowany został z formalnego punktu widzenia sam zabytek oraz wyłożone zostały zasady jego edycji (s. 21 - 36). Kwintesencję tej ostatniej partii wywodów zawarto w sześciostronnicowej, łacińskiej *Praefatio*.

Zwraca uwagę czytelnika staranność korekty z rzadka tylko zawodzącej, jak np. na s. 13, gdzie zarówno w tekście jak i stosownym przypisie konsekwentnie zniekształcono nazwisko *Panzram* na *Pazram*.

Czeskim kolegom pogratulować wypada tak potrzebnej badaczom i to nie tylko czeskim, tak udanej edycji, nie wiedzieć tylko dlaczego wydanej w nakładzie 500 egzemplarzy? Stanowi ona piękny przykład sprzężenia zwrotnego między niewątpliwie bardziej pociągającą pracą badawczo-syntetyzującą a żmudnym, z pozoru mało efektywnym edytorstwem. Śledząc dorobek naukowy wydawców nie od dziś, można domyślić się, że to właśnie własne badania analityczne skłoniły ich to tego altruistycznego gestu uprzystępnienia innym tekstu, z którego tak wiele (szczególnie Z. Hledíkova) sami skorzystali.

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Marcello Maestro, *Cesare Beccaria and the Origins of Penal Reform*, Foreword by N. Morris, Temple University Press, Philadelphia 1973, ss. 179, w tym indeks osobowy.

Autor przed laty ogłosił rozprawę o dziejach humanitarnej reformy prawa karnego¹. Obecnie opracował pierwszą całościową, ale i bardzo zwięzłą monografię życia i twórczości Beccarii jaka ukazała się w języku angielskim. Dodajmy zresztą, iż mimo porocznego pokłosa nie dysponujemy w tej chwili w literaturze

¹⁰ Poza problematyką bibliograficzną, reprezentowaną również przez nowsze studium autora na temat najstarszych druków w bibliotekach czeskich XV w. (*Pronikání cizích prvotisků do českých knihoven v 15. stol.*, w: *Knihotisk a Univerzita Karlova*, Praha 1972, s. 69 - 95), por. jego prace z zakresu szeroko rozumianej dyplomatyki XIII i XIV stul., a w szczególności: *Die Itinerare der böhmischen Herrscher bis zum Jahre 1253 aus verwaltungsgeschichtlicher Sicht*, Folia Diplomatica I, Brno 1971, s. 113 - 127, kontynuację powyższej problematyki — *Český panovník a jižní Čechy v době předhusitské*, Jihočeský Sborník Historický XLI, 1, 1972, s. 1 - 17, a w szczególności fundamentalną monografię *Das Urkunden- und Kanzlei-wesen des böhmischen und römischen Königs Wenzel IV (1376 - 1419)*, Stuttgart 1970 = *Schriftenreihe der Monumenta Germaniae Historica* 23.

¹ M. Maestro, *Voltaire and Beccaria as Reformers of criminal law*, N. York 1942.

światowej żadną nowoczesną obszerną próbą zarysu działalności i twórczości jednego przecież z najgłośniejszych myślicieli w dziejach prawa karnego, człowieka, który wywarł tak wielki wpływ na reformę prawa karnego na przełomie XVIII - XIX w.

Książka M. Maestro napisana interesująco, językiem przystępnym, nie wnosi przecież jakichś istotnych nowości naukowych do dotychczasowego stanu badań, a erudycja autora w zakresie dziejów prawa karnego nie może zostać uznana za w pełni zadowalającą. Poza źródłami drukowanymi autor wykorzystał głównie literaturę włoską i anglosaską, z pozostałych zadowalając się raczej pracami starymi dobrze znanymi². Także i w zakresie dawniejszej literatury np. niemieckiej zanotować musimy liczne, może nazbyt liczne opuszczenia³.

Układ omawianej pracy jest dość tradycyjny wiążąc chronologię życia z kolejami twórczości Cezarego Beccarii. Podzielona na 12 rozdziałów praca obrazuje w pierwszych czterech biografię Baccarii do momentu ogłoszenia dzieła o przestępstwach i karach, rzucając krótką analizę dzieła na tło ogólne problemu reformy prawa karnego w dobie oświecenia (s. 1-46), by następnie w dalszych częściach przedstawić (często pomijane w rozważaniach nad postacią Beccarii) jego dalsze losy. Zyskawszy niezwykłą sławę europejską w młodym wieku stał się bowiem Beccaria w pamięci potomnych a i nauki *homo unius libri*, a cała pozostała jego twórczość, wcale obfita i różnorodna (z zakresu estetyki, krytyki literackiej itd.) do dnia dzisiejszego pozostaje niedostatecznie doceniona. A był przecież Beccaria przez całe swe życie nade wszystko ekonomistą, profesorem ekonomii, jak i wysokim dygnitarzem administracyjnym we władzach austriackiej Lombardii w Mediolanie. I właśnie tej jego działalności jako ekonomisty poświęcił Maestro wiele ciekawych uwag (s. 81-109, 110-124). Przechodząc do kwestii szczegółowych zauważmy, iż — nawiązując do toczonych w Stanach Zjednoczonych dyskusji o problemie kary śmierci — autor obszernie omawia stosunek Beccarii do tej kwestii określając go jako zdecydowanego abolicjonistę: „It seems fairly clear, therefore, that Beccaria was opposed to any killing of man by man [...]” (s. 28)⁴.

Teorie Beccarii wywarły ogromny wpływ na reformę prawa karnego w Europie, jemu jednakże nie było dane odegrać roli kodyfikatora prawa karnego w Lombardii. Kiedy pod rządami Leopolda II został wezwany naprzód do wypowiedzenia się co do obowiązującego w Austrii k.k. 1787 r.⁵, a następnie mianowany członkiem

² Zadziwia brak klasycznej pracy J. Gravena, rozpraw Lohmanna, Mellora, podręcznika E. Schmidta, dzieła Wandruszki o Leopoldzie II, nawet prac włoskich R. Mori. Nb. autor pominął także, choć ogłoszoną po włosku i bezpośrednio wiążącą się z tematem, moją rozprawkę: „*Leopoldina*”, *Il Codice Penale Toscano dell'Anno 1786*. Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche, 1969, podobnie jak i związane bezpośrednio z problematyką kary śmierci rozprawy J. Imberta, por. zwłaszcza tegoż *La peine de mort. Histoire-actualité*, Paris 1967. Z prac anglosaskich zanotujemy pominięcie miernej zresztą pracy E. Nixon, *Voltaire and the Calas Case*, London 1961.

³ Brak bogatych faktograficznie prac O. Fischla, L. Günthera, a z nowszych m. in. B. Düsinga, *Die Geschichte der Aufhebung der Todesstrafe in der Bundesrepublik Deutschland*, Offenbach a. Main 1952, oraz K. H. Osterloh, *Joseph von Sonnenfels und die österreichische Reformbewegung im Zeitalter des aufklärten Absolutismus*, Lübeck—Hamburg 1970.

⁴ Do kwestii kary śmierci wrócił Beccaria w toku prac kodyfikacyjnych w Lombardii i wówczas uzupełnił swą argumentację znaną z traktatu a to twierdzeniami o nieodwracalności i ostateczności kary śmierci, a także argumentem z praktyki tokańskiej, iż zniesienie kary śmierci nie powoduje wzrostu przestępczości. W dalszym ciągu przewidywał możliwość pozbawienia życia człowieka w warunkach nie normalnego zagrożenia całego społeczeństwa: „This would be like an act of war, not foreseeable in a peaceful society”, s. 148.

⁵ W memoriale o k.k. 1787 (s. 144-147) okazał się Beccaria niekiedy już konserwatystą przewidując m. in. w wypadku drobnych przestępstw ludzi wykształconych odejście od zasady równych kar o hańbiącym charakterze, podobnie i w sprawie cudzołóstwa zrobił krok wstecz.

siedmioosobowej komisji w 1791 r. dla ułożenia nowego kodeksu, okazało się, iż jego abolicjonistyczne stanowisko znalazło poparcie tylko mniejszości. Nb. w dwóch ówczesnie przygotowanych raportach za i contra karze śmierci wymieniono niemal wszystkie argumenty w tej mierze powtarzane po dzień dzisiejszy⁶. Prace komisji, także i z innych przyczyn, jak sytuacja ogólna w dobie narastającego konfliktu z rewolucyjną Francją, nie zostały doprowadzone do pomyślnego końca, a Cesare Beccaria, wielki syn Lombardii, zmarł 28 XI 1794 r. Śmierć jego przeszła niemal niezauważona w dobie konfliktów rozstrzyganych coraz częściej karą gilotyny, powieszenia czy też ścięcia toporem.

Niewielki szkic M. Maestro niewątpliwie przybliży postać Beccarii czytelnikom amerykańskim i na tym będzie polegać jego pozytywna rola.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Poznań)

Stanisław Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*. Studium źródłoznawcze, Warszawa 1973, PWN, ss. 177+2 nlb.

Podtytuł nie określa precyzyjnie treści tej pracy, która wbrew zamierzeniom autora nie jest jedynie studium źródłoznawczym w precyzyjnym tego słowa znaczeniu. Jest natomiast interesującym studium źródłowym. Wprawdzie punktem wyjścia były księgi przyjęć do prawa miejskiego i im też poświęcił autor większość uwag zakończenia, ale już sam tytuł dzieła świadczy o jego szerszych ambicjach.

W ośmiu rozdziałach omówił autor podstawę źródłową pracy — księgi obywateli (I), następnie przedstawił zagadnienia: obywatele jako grupa społeczna (II), „miejscowi” i przybysze (III), narodowość i wyznanie (IV), szlachta — mieszczenie (V), imigranci chłopscy (VI), dynamika i zasięg przestrzenny migracji (VII), struktura zawodowa obywateli (VIII). W zwięzłym zakończeniu autor podsumował swoje wnioski, nadając im kształt hipotezy roboczej; podkreślił wartość ksiąg przyjęć do badań nad przemianami struktury społecznej u schyłku feudalizmu, mniejsze ich znaczenie w studiach nad stanem zaludnienia miast, konieczność pełnej rejestracji i wstępnego statystycznego opracowania zachowanych do dziś ksiąg obywatelstwa. Stwierdził fakt nie podlegający dyskusji, a mianowicie iż dla kompleksowych badań ruchów migracyjnych i struktury społeczno-zawodowej miast dawnej Polski księgi obywatelstwa uzupełniane i kontrolowane być muszą przy pomocy materiałów, czerpanych z ksiąg cechowych czy metrykalnych.

Temat pracy zainteresować może również historyków ustroju i prawa. Wiadomo, jak ujemną rolę odgrywał w dziejach miast polskich fakt, że — aż do ustawy o miastach królewskich z 18 IV 1791 r. — prawo miejskie było zróżnicowane, co też tak utrudniało solidarną akcję miast przeciw roszczeniom szlacheckim. Natomiast wiele jeszcze pozostało do zrobienia w zakresie studiów nad warunkami nabycia i utraty obywatelstwa miejskiego, jego kategoriami, różnic w tym zakresie między miastami królewskimi a prywatnymi, sytuacją prawną „mieszkańców” (*incolae*), przedmieszczan i in. W tym zakresie istnieją tylko pojedyncze opracowania poświęcone poszczególnym miastom, a bardziej kompleksowe badania nad tymi zagadnieniami prowadzone są jedynie w ośrodku lubelskim (J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, J. Reder, T. Opas).

Autor zajął się obszarem Korony i doprowadził swe studia do kolejnych rozbiórów Polski; w ten sposób terytorialny i chronologiczny zakres pracy ustalone zo-

⁶ Por. także J. Imbert, *La peine de mort et l'opinion du XVIII s.*, Revue de Science Criminelle de Droit Pénal Comparé, 1964, 3.